

Sygn. akt VII K 1030/12

1 Ds. 1780/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia Krzyki VII Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: **SSR Piotr Mgłosiek**

Protokolant: Monika Ślęzak

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Wrocław – Krzyki Wschód: Joanna Skrzypczyńska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 22 lipca 2013 r.

sprawy:

R. D. (1) urodz. (...) w Ż.

syna J. i J.

oskarżonego o to, że:

dniu 16 sierpnia 2012 roku we W. uderzył butelką w głowę P. S., czym spowodował u niego obrażenia w postaci urazu głowy z utratą przytomności, rany tłuczonej lub ciętej skóry głowy wymagającej zaopatrzenia chirurgicznego pięcioma szwami, krwiaka podczepcowego powłok miękkich czaszki w lewej okolicy skroniowo-ciemieniowej, oraz złamania łuski lewej kości skroniowej, które naruszyły czynności narządów ciała na czas powyżej dni siedmiu

tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

I. na podstawie art. 66 § 1 i § 2 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umarza postępowanie karne wobec oskarżonego R. D. (1) na okres próby wynoszący 2 (dwóch) lat od uprawomocnienia się wyroku;

II. na podstawie art. 415 § 1 kpk powództwo cywilne pozostawia bez rozpoznania;

III. na podstawie art. 624 kpk zwalnia oskarżonego od kosztów procesu ponad kwotę 100 złotych.

UZASADNIENIE

W dniu 16 sierpnia 2012 r. około godziny 19.00 R. D. (1), P. S., W. N., udali się na Wyspę S. we W.. Wszyscy spożywali alkohol w postaci piwa. Wkrótce dołączył do nich Ł. W.. P. S. podczas spaceru po wyspie, będąc już pod wpływem alkoholu, zaczął przebywające tam osoby. Wkrótce podjęto decyzję o powrocie do hotelu. Podczas drogi powrotnej pokrzywdzony zaczął atakować słownie R. D. (1). Wykrzykiwał, że ten jest „(...)”, „że zrobi z nim porządek”. Początkowo oskarżony ignorował zaczepki P. S.. Po wyjściu z autobusu pokrzywdzony starał się zbliżyć do R. D. (1), wymachiwał rękoma przed jego twarzą. Oskarżony schodził mu z drogi, chcąc uniknąć kontaktu. Gdy zachowanie pokrzywdzonego przybierało na sile, Ł. W. nie chcąc dopuścić do konfrontacji odciągał P. S. od oskarżonego. Mimo tego P. S. ponawiał swoje zachowanie, dobiegając do oskarżonego i machając rękoma przed jego twarzą. R. D. (1) pozostawał pasywny i każdorazowo odchodził na bok. Pod hotelem cała trójka usiadła na ławce paląc papierosy. Do oskarżonego zadzwoniła

żona, M. D., która miała problem z zachowaniem płynności rozmowy ponieważ, R. D. (1) musiał ją przerywać na skutek zachowanie pokrzywdzonego. Po zakończonej rozmowie, w pewnym momencie P. S. po raz kolejny podbiegł do oskarżonego i przycisnął go swoim ciałem do ściany. Wówczas R. D. (1), chcąc go odepchnąć, uderzył pokrzywdzonego trzymaną w ręku butelką piwa. P. S. upadł na ziemię i stracił przytomność. Zadzwoniono po pogotowie ratunkowe. Oskarżony przebywał na miejscu zdarzenia do momentu odwiezienia P. S. do szpitala.

Dowód:

- zeznania świadków: P. S.: k. 3, 143-144;

Ł. W.: k. 144, 26;

W. N.: k. 144-145, 26

W wyniku zdarzenia pokrzywdzony doznał: rany tłuczonej lub ciętej skóry głowy, wymagającej zaopatrzenia chirurgicznego pięcioma szwami, krwiaka podczepcowego powłok miękkich czaszki w lewej okolicy skroniowo-ciemieniowej, oraz złamania łuski lewej kości skroniowej, które naruszyły czynności narządów ciała na czas powyżej dni siedmiu.

Dowód:

- opinia sądowo-lekarska: k. 34-37;

- dokumentacja medyczna: k. 95-102

Oskarżony R. D. (1) nigdy w swoim dotychczasowym życiu nie był karany sądownie. Aktualnie pracuje uzyskuje dochód w wysokości 3.000 zł, ma na utrzymaniu niepracującą żonę i dwójkę dzieci.

Dowód:

- dane o karalności: k. 25;

- oświadczenie oskarżonego: k. 86;

R. D. (2) w toku dochodzenia przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśniając stwierdził, że w dniu zdarzenia wraz z pokrzywdzonym oraz Ł. W. i W. N. przebywali na Wyspie S. we W. gdzie spożywali alkohol w postaci głównie piwa. Już wtedy P. S. wulgarnie odzywał się do ludzi wyzywając ich i zaczepiając. Jego zachowanie nasiliło się w drodze powrotnej, wówczas zaczął być agresywny także wobec oskarżonego. Wyzywał go słowami wulgarnymi oraz, podchodził na bliską odległość i wymachiwał rękoma przez R. D. (1). Kierował również pod jego adresem słowa: „ja cię zabiję”. Obserwując zachowanie pokrzywdzonego, Ł. W., starał się nie dopuścić pokrzywdzonego do oskarżonego, odciągając P. S.. Będąc pod hotelem, w którym nocowali, wszyscy usiedli na ławce, zachowanie pokrzywdzonego nie zmieniało się. W pewnym momencie, jak wyjaśniał oskarżony, został on przyciśnięty przez P. S. do ściany, chcąc go odepchnąć R. D. (1) uderzył pokrzywdzonego trzymaną w rękę butelką piwa marki L. o pojemności 0,5 litra. Pokrzywdzony stracił przytomność i upadł na ziemię. R. D. (1) wezwał karetkę pogotowia i czekał na miejscu na jej przybycie.

O. w toku dochodzenia złożył wnioski o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego i wymierzenie mu kary sześciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres dwóch lat, grzywny 30 stawek dziennych po 10 zł każda stawka.

Przed Sądem oskarżony R. D. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Opisał zdarzenie w sposób zbieżny z wyjaśnieniami złożonymi w toku dochodzenia, dodając, że bał się o swoje bezpieczeństwo ponieważ nieustannie był atakowany przez pokrzywdzonego w drodze powrotnej z Wyspy S.. R. D. (1) wyjaśniał, iż rzeczywiście przestraszył się zachowania pokrzywdzonego gdy ten przyparł go do muru pod hotelem. Chcąc go do siebie odepchnąć

nie zdawał sobie sprawy, że trzyma w ręku butelkę piwa. Jednocześnie R. D. (1) przeprosił na rozprawie głównej pokrzywdzonego za skutki uderzenia.

Sąd zważył co następuje:

W ocenie Sądu wina i sprawstwo oskarżonego R. D. (1) w zakresie zarzucanego mu treścią aktu oskarżenia czynu nie budzą żadnych wątpliwości.

Stan faktyczny w sprawie został ustalony w oparciu o zeznania świadków: Ł. W., Z. N., częściowo P. S..

Sąd uznał również za wiarygodne świadectwo sędowo-lekarskich oględzin ciała pokrzywdzonego, z których wynika rodzaj i charakter doznanych przez niego obrażeń.

Wyjaśnienia oskarżonego R. D. (1) Sąd uznał w znacznej części za wiarygodne albowiem korelowały one z zeznaniami świadków: Ł. W., Z. N. oraz częściowo P. S..

Zeznania M. D., która nie była świadkiem zdarzenia nie miały istotnego znaczenia dla odtworzenia stanu faktycznego. Świadek relacjonowała tylko przebieg rozmowy telefonicznej, którą odbyła z oskarżonym, która to rozmowa była często przerywana zachowaniem pokrzywdzonego.

Ustalenia faktyczne dokonane w sprawie prowadzą do konstatacji, iż większość istotnych faktów w sprawie ma charakter bezsporny. Strony nie różnią się w swych wyjaśnieniach i zeznaniach gdy opisują, pobyt na Wyspie S., powrót autobusem oraz incydent, do którego doszło przed budynkiem hotelu.

Zarówno świadkowie Ł. W., Z. N. jak i oskarżony zgodnie opisują zachowanie P. S. jako agresywne i prowokacyjne.

Pokrzywdzony już na Wyspie S. miał się zachowywać agresywnie wobec osób trzecich. W drodze powrotnej swoje działania skupił na osobie oskarżonego. Ł. W. zeznał, że P. S. wyzywał wulgarnie R. D. (1), podchodził na bliską odległość do niego i wymachiwał mu przed twarzą rękoma. Świadek stwierdził, że w początkowej fazie zdarzenia starał się pomóc oskarżonemu i blokował własnym ciałem pokrzywdzonemu dostęp do niego. Później jednak uznał, że nie będzie się wtrącał w sprawy, które go bezpośrednio nie dotyczą.

Spostrzeżenia W. N. są tożsame. Również ten świadek zeznał, że stroną aktywną był pokrzywdzony, który wyzywał oskarżonego oraz napierał na niego swoim ciałem chcąc doprowadzić do konfrontacji, natomiast R. D. (1) wyłącznie się bronił. W. N. zeznał również, że samego momentu uderzenia pokrzywdzonego butelką nie widział albowiem rozmawiał wówczas przez telefon w miejscu, z którego nie było widać ławki. Ł. W. stwierdził, że w pewnym momencie pokrzywdzony rzucił oskarżonego na ścianę, ale samego uderzenia butelką nie widział.

Oskarżony wyjaśniając okoliczności incydentu stwierdził, że agresja pokrzywdzonego, której powodów nie znał przybierała na sile. W momencie gdy na skutek kolejnego ataku pokrzywdzonego, oskarżony został pchnięty na ścianę, chcąc odepchnąć P. S., uderzył go utrzymaną w ręku butelką piwa o pojemności 0,5 l. R. D. (1) przed Sądem stwierdził, że w stresie zapomniał o tym, że trzyma cały czas butelkę w ręku i uderzenie nastąpiło nieświadomie w obronie własnej.

W przedstawionym kontekście istotne są zeznania P. S., który przez Sądem stwierdził, że atakował oskarżonego ponieważ ten nazwał go „(...)”. Pokrzywdzony zeznał, iż podczas zdarzenia „doskakiwał” do oskarżonego, podał mu koszulkę i mogło być tak, że był wobec niego agresywny. Zaprzeczył, iż bezpośrednio przed uderzeniem butelką chciał zadać cios oskarżonemu.

Nie może być żadnej wątpliwości w kontekście ustalonego stanu faktycznego, że oskarżony R. D. (1), swym czynem wypełnił znamiona występkę z art. 157 § 1 kk. Uderzył bowiem pokrzywdzonego butelką, powodując u niego obrażenia w postaci: rany tłuczonej lub ciętej skóry głowy, wymagającej zaopatrzenia chirurgicznego pięcioma szwami, krwiaka podczepcowego powłok miękkich czaszki w lewej okolicy skroniowo-ciemieniowej, oraz złamania łuski lewej kości skroniowej, które naruszyły czynności narządów ciała na czas powyżej dni siedmiu.

Zdaniem Sądu przebieg zdarzenia nie uzasadnia tezy obrony, iż R. D. (1) działał w warunkach obrony koniecznej. Jak wiadomo aby stwierdzić, iż reakcja na atak mieści się w granicach obrony koniecznej, muszą być spełnione dwie przesłanki. Po pierwsze akcja obronna podejmowana jest na skutek bezprawnego zamachu, po wtóre ów zamach musi być bezpośredni. Koniecznym jest by oba *conditio* były spełnione jednocześnie.

Niewątpliwie zachowanie pokrzywdzonego, który wyzywając R. D. (1), wielokrotnie przez dłuższy okres czasu atakował jego osobę, podbiegając do niego, wymachując rękoma w pobliżu twarzy, czasami także szarpiąc oskarżonego, można subsumować pod pojęcie bezprawnego zamachu w rozumieniu art. 25 § 1 kk. P. S. godził bowiem w integralność cielesną oskarżonego, zatem R. D. (1) mógł interpretować zachowanie P. S. jako zagrożenie dla jego netykalności osobistej. Jest to tym bardziej prawdopodobne, ponieważ jeden z będących na miejscu zdarzenia kolegów oskarżonego, podczas drogi powrotnej starał się nie dopuścić pokrzywdzonego w pobliże R. D. (1). Można więc stwierdzić, że otoczenie podobnie interpretowało zachowanie pokrzywdzonego.

Jednakże w ocenie Sądu przesądzające znaczenie miał fakt, że zachowanie pokrzywdzonego było znacznie rozłożone w czasie. P. S. przez całą drogę powrotną z Wyspy S., w autobusie i podczas spaceru z przystanku autobusowego do hotelu realizował to samo działanie polegające na prowokowaniu oskarżonego. Co więcej intensywność owego zachowania nie przybierała na sile, była stała i opierała się na tych samych działaniach P. S.. Jak wynika z zeznań samego R. D. (1) a także Ł. W., W. N., pokrzywdzony w ten sam sposób starał się sprowokować oskarżonego, machając rękoma przed jego twarzą, próbując doprowadzić do bezpośredniego kontaktu. Całość zdarzenia jak wynika z wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków mogła trwać nawet kilkadziesiąt minut.

W takiej sytuacji zaiste nie sposób przyjąć, iż mieliśmy do czynienia z „bezpośrednim” zamachem po stronie pokrzywdzonego. Istota obrony koniecznej sprowadza się do natychmiastowej reakcji na zaistniałą sytuację. Tak jak nie będzie obroną konieczną zastosowanie siły wobec sprawcy, który został ujęty po długim pościgu, tak nie można uznać za realizację znamienia temporalnego sytuacji gdy zamach o tej samej intensywności jest znacznie rozciągnięty w czasie i dopiero w końcowej fazie zdarzenia następuje jego energiczny odpór.

Oskarżony R. D. (1) widząc zachowanie pokrzywdzonego mógł rozwiązać tę sytuację w inny sposób. Miał wystarczająco czasu na to by oddalić się od P. S. na odległość gwarantującą mu bezpieczeństwo, wracać inną drogą, a po dojściu do hotelu po prostu pójść do pokoju. Jednak został na miejscu wraz z kolegami, z tego wniossek, iż zachowanie pokrzywdzonego przestało być dla niego zaskakujące i szczególnie groźne.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których stwierdził on, że zapomniał, iż trzyma butelkę w dłoni w momencie gdy odpychał pokrzywdzonego. Rodzaj i charakter obrażeń jakich w wyniku zdarzenia doznał P. S. bez wątpienia wskazują na to, iż uderzenie było celowe i zawierało w sobie dużą intensywność.

Jednakże należy mieć na uwadze specyficzny kontekst całego incydentu. Nie może być żadnej wątpliwości, że to P. S. sprowokował incydent w wyniku, którego sam doznał obrażeń głowy. Na jego prowokacyjne zachowanie wskazują wszyscy obecni na miejscu świadkowie zdarzenia oraz oskarżony. Nawet sam pokrzywdzony przyznaje, że wyzywał oskarżonego i być może atakował go swym ciałem. Niewątpliwie oskarżony R. D. (1) wypełnił znamiona czynu z art. 157 § 1 kk., spowodował bowiem po stronie pokrzywdzonego rozległe obrażenia głowy, które naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej dni siedmiu. Sąd uznał zatem tak sprawstwo jak i winę R. D. (1) w zakresie zarzucanego mu treścią aktu oskarżenia czynu. Jednocześnie przyjął, iż wymierzenie mu kary nawet w dolnej granicy ustawowego zagrożenia byłoby w specyficznych realiach niniejszej sprawy zbyt dolegliwe.

Czy z art. 157 § 1 kk zagrożony jest co prawda karą pozbawienia wolności do lat pięciu. Jednak co warte podkreślenia na rozprawie głównej w dniu 8 maja 2013 r. doszło do pojednania między oskarżonym a pokrzywdzonym. R. D. (1) przeprosił za swoje zachowanie P. S., a ten przeprosiny przyjął. Zresztą oskarżony przepraszał pokrzywdzonego również na wcześniejszych terminach rozprawy głównej.

To otworzyło drogę do zastosowania wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania w myśl art. 66 § 3 kk.

Zważyć należy, iż R. D. (1) nigdy w swoim dotychczasowym życiu nie był karany sędownie. Przez całe swoje dorosłe życie nie wchodził w konflikt z prawem, pracuje, utrzymuje żonę i dwoje dzieci. Okoliczności zdarzenia, które Sąd szczegółowo opisał wyżej, wskazują, iż miało ono w jego życiu charakter incydentalny. R. D. (1) sprowokowany przez pokrzywdzonego zareagował gwałtownie, nie do końca przewidując skutki swego zachowania. Wszystkie te okoliczności świadczą na rzecz zastosowania wobec R. D. (1) instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

W ocenie Sądu rozstrzygnięcie to zrealizuje również cele prewencji szczególnej albowiem R. D. (1) zrozumiał swój błąd i szczerze żałował jego skutków. Okres próby wyznaczono na podstawie art. 67 § 1 kk na maksymalny czas dwóch lat.

W oparciu o art. 415 § 1 kpk powództwo cywilne wniesione przez pokrzywdzonego pozostawiono bez rozpoznania, albowiem materiał dowodowy nie pozwalał na jego weryfikację.

Orzeczenie o kosztach znajduje swoją podstawę w art. 624 kpk.